

Jacek Malikowski

Wyzwania, szanse i zagrożenia niesione przez niektóre trendy cywilizacyjne

Podstawy Edukacji 7, 85-123

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Jacek Malikowski

Kolegium Pracowników Służb Społecznych w Czeladzi

Wyzwania, szanse i zagrożenia niesione przez niektóre trendy cywilizacyjne

Do opisu i analizy trendów cywilizacyjnych pierwszych dekad XXI w. nader przydatne będzie użycie pojęcia **cywilizacji** w interpretacji N. Eliasa (1980) jako procesu kulturowego z nieodłączną mu figuracją zachowań ludzkich czy, szerzej, przeobrażeń tkanki społecznej. Tak pojęta cywilizacja odnosi się do wszelkich wytworów działalności ludzkiej, z zatarciem różnic narodowych i uwypukleniem tego, co wspólne różnym kręgom kulturowym. Ograniczymy się dalej do Polski na tle euroamerykańskiej Północy.

Współczesna zachodnia cywilizacja, stworzona przez Europę i naśladowana przez innych, dominująca na świecie jako model zachodniego systemu światowego – na co zwracają uwagę m.in. S. Huntington, F. Fukuyama, A. Giddens, N. Ferguson, J.E. Stiglitz, Z. Bauman, A. Sen, I. Wallerstein, Z. Brzeziński, F. Zakaria – weszła w fazę szczytowego rozwoju z charakterystycznymi dla niej elementami zagrożeń. Dziś, w obliczu kryzysu gospodarczego, ale i kulturowego, nadarza się okazja do lepszego zidentyfikowania **trendów cywilizacyjnych**, czyli długofalowych kierunków zmian, które nie zostały zadekretowane w sferze polityczno-prawnej. Poza wyzwaniami i szansami niosą one rzeczywiste zagrożenia, ujawniając też przy okazji wiele fałszywych sygnałów i mitów.

Przedstawione zostaną tylko wybrane trendy, dotyczące społeczeństwa, wiedzy czy Innego w ich cywilizacyjnych uwikłaniach:

liberalizacja, sekularyzacja, modernizacja, globalizacja, europeizacja, umasowienie szkolnictwa wyższego i utowarowienie wiedzy.

Niektóre ze współczesnych trendów cywilizacyjnych

Liberalizacja życia społecznego

Jak obserwujemy, do przejawów liberalizacji reguł życia można zaliczyć: podważanie autorytetu tradycyjnych instytucji, pluralizację światopoglądów, sekularyzację i indywidualizację wartości, autonomię jednostki, relatywizację zasad moralnych, liberalizację stylów życia i zachowań, spadek rygoryzmu ocen moralnych i wzrost permisywizmu, mediatyzację sfery obyczajowości (A. Jasińska-Kania, 2008).

Głównymi kategoriami, które stają się osnową myśli i działania człowieka ładu liberalnego, są:

- 1) swoiste pojmowanie dobra i zła,
- 2) wolność jako przymiot/prawo osoby ludzkiej,
- 3) pluralizm jako cecha kultury,
- 4) tolerancja jako regulator życia społecznego (F. Adamski, 1999, s. 61).

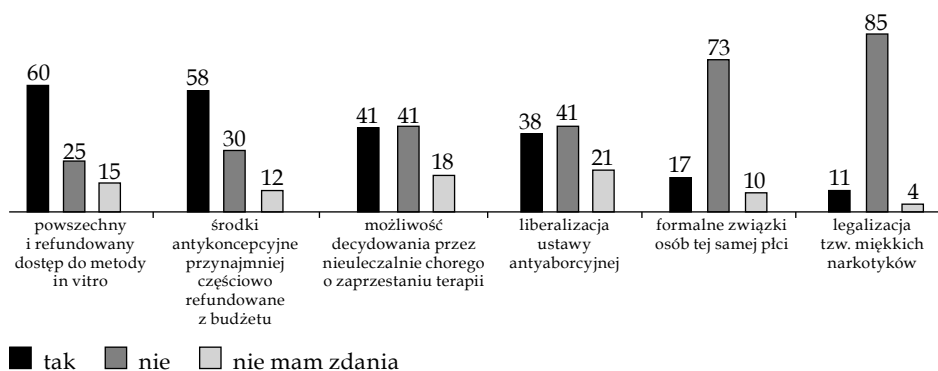
Liberalizacja życia społecznego Polaków stała się faktem, co potwierdzają cykliczne badania World Values Survey R. Ingleharta. Zmiany o wektorze liberalnym w systemie wartości Europejczyków obejmują:

- 1) spadek znaczenia tradycyjnych wartości akceptacji i obowiązku oraz priorytetów materialistycznych (dyscyplina, posłuszeństwo, dokonanie, porządek, wypełnienie obowiązku, wierność, pilność, podporządkowanie, skromność, samoopanowanie, gotowość do dopasowania się i in.),
- 2) na rzecz ponowoczesnych wartości samorozwojowych i priorytetów postmaterialistycznych (emancypacja, równość, autonomia, przyjemność, bogactwo doznań, kreatywność, spontaniczność, samourzeczywistnienie, niezależność, niezwiązanie) (R. Inglehart, P. Norris, 2004, s. 245; zob. R. Inglehart, Ch. Welzel, 2006, s. 136-137).

W kilku istotnych sprawach społeczno-obyczajowych podziały wśród Polaków nie przebiegają tak jednoznacznie, jak by się mogło wydawać. Choć nie jesteśmy tak liberalni, jak może chcieliby rzecznicy Polski całkowicie „odkościelnionej”, to jednak nie jesteśmy aż tak prawicowo-katolicy, jak by sobie tego życzyli ideolodzy Polski „zawsze wiernej”.

Polski charakter ogarniają wahania, wątpliwości i sprzeczności. Nie istnieje wyraźna busola etyczna, a już na pewno nie jest nią kościelna ortodoksja. Nie ulega wątpliwości, że zmiana systemu wartości i postaw społeczeństwa polskiego zmierza w kierunku społeczeństwa rosnącej tolerancji czy życzliwej Inności. Potwierdza to m.in. sondaż PBS z września 2013 r., w którym 30% badanych popiera małżeństwa homoseksualne (według badań OBOP z 2009 – 17%) (P. Pacewicz, 2013; A. Szostkiewicz, 2009).

Wykres 1. Polaków za i przeciw



Źródło: A. Szostkiewicz (2009, s. 30–31).

Wykres 1 pokazuje ewolucję postaw i przekonań Polaków w kwestii wartości samorozwojowych, indywidualistycznych i świecko-racjonalistycznych kosztem tych wspólnotowych, rodzinnych i tradycjonalistycznych (katolickich, narodowych). Procesy liberalizacji i modernizacji społecznej prowadzą do podważania autorytetu tradycyjnych instytucji (zwłaszcza religijnych), pluralizacji światopoglądów, sekularyzacji i indywidualizacji wartości. Szczególne znaczenie w tworzeniu i transmisji wartości odgrywa system edukacji, który wciąż ma duże rezerwy tkwiące w sferze nieintencjonalnej, tj. przykładzie osobistym nauczyciela, prestiżu i tradycji szkoły. Indywidualizacja oznacza rosnące uznawanie autonomii jednostek, które dokonują samodzielnego wyboru wartości i norm postępowania, kierując się własnym interesem i preferencjami, a jednocześnie uznają prawa innych do takich wyborów. Ten zarysowujący się obraz psuje lęk Polaków przed demonizowanym Innym (Żydem, gejem, menelem, „czerwonym”, imigrantem), który jawi się jako Obcy.

Aż 58% badanych Polaków żywi obawy przed imigrantami. Niechęć do Cyganów odczuwa 50% Polaków, a do Żydów ok. 29%. Stereotypy i uprzedzenia pobudzone są nadal w procesie edukacji i wychowaniu rodzinnym zamiast osvajania z wielokulturowością (A. Jasińska-Kania, 2009; M. Bilewicz, 2013; CBOS, 2012a). Większość Polaków preferuje bezpieczną swojskość, krytykując odmienność. Przejawia też mniejszą otwartość na innych i ostrożności w stosunkach z ludźmi (*Kto jest bliskim Polaka...*, 2013).

Reorientacja liberalna przekłada się na zmianę postaci demokracji: z demokracji trwałej większości, zarządzanej przez państwo i partie, na demokrację jednostek i mniejszości, ze słabnącymi tradycyjnymi instytucjami politycznymi, Kościołem i więziami społecznymi opartymi na religii, rodzinie i tożsamościach etnicznych, ale za to w siłę rosnącymi samorzutnie organizującymi się jednostkami preferującymi wartości indywidualistyczne. Umożliwia to poszerzająca się i pogłębiająca jawność mechanizmów politycznych i transparentność procedur administracyjnych. Liberalizacja prawa ułatwiła dostęp do informacji publicznych, wcześniej skrywanych przez władzę polityczną. W dobie wszechobecnej informacji bez jej pełnego obiegu i opinii demokracja gwarantująca możliwość racjonalnego wyboru byłaby złudzeniem.

Ten kult indywidualizmu, często o obliczu narcystycznym, który przejawia się dbałością o zdrowe ciało, ciągłym doskonaleniem się i poszukiwaniem samorealizacji, idzie w parze z obniżeniem wagi zachowania ciągłości postaw i wartości, dekompozycją życia społecznego, słabnięciem instytucji politycznych i solidarności międzypokoleniowej. Miejsce społeczeństwa rozumianego jako zbiorowy aktor historii zajmują podmioty osobiste i moralne, określające się przez kulturę. Z całą jasnością widać, że w międzyczasie naprzeciw wyrósł kompleks finansowo-militarno-informacyjny, który dąży do monitorowania działań jednostek. Nasila się zewnątrzsterowność i alienacja jednostek, które dzięki komunikacji w Internecie nabywają „inteligencję roju” (*swarm intelligence*) przez wielość relacji, jednak luźnych i nietrwałych. Tak oto w społeczeństwie informacyjnym interwencje publiczne stają się możliwe dzięki ruchom społecznym sięgającym do emocji, uczuć zbiorowych i idei podczas procesu komunikacji (M. Castells, 2013a; A. Touraine, 2013; *Voir ou revoir le débat avec Alain Touraine*, 2013).

Efektom liberalizacji norm i przepisów oraz globalizacji było pogłębianie się i rozszerzanie rozwarstwienia majątkowego, kulturowego

i cywilizacyjnego społeczeństw europejskich. Kryzys gospodarczy z intensyfikowaną przez globalizację konkurencją rynkową wywołuje bowiem rosnącą zamożność mniejszości społeczeństwa (establishment, management), a jednocześnie ubożenie znaczących grup społecznych (bezrobotni, prekariat) i w konsekwencji ich marginalizację. Co do szczegółów: stosunek dochodu 20% najbogatszych gospodarstw domowych do 20% najuboższych wzrastał do połowy 2009 r. Później trend wzrostu nierówności dochodowych obserwowany w latach 90. i na początku obecnego wieku uległ odwróceniu: w 2011 r. 24,3% ludności państw Unii Europejskiej było zagrożonych ubóstwem albo wykluczeniem społecznym (Oxfam, 2013).

Sekularyzacja *versus* fundamentalizm religijny

Innym występującym trendem jest sekularyzacja, która przejawia się spadkiem religijności w miarę stawania się społeczeństwa bardziej nowoczesnym, w rosnącej mierze zindywidualizowanym (społeczeństwo jednostek). Sekularyzacja występuje w formie społeczno-instytucjonalnej oraz świadomościowej. W latach 70. XX w. trend ten został mocno zachwiany, gdy świat współczesny okazał się sceną potężnych eksplozji uczuć religijnych, głównie za sprawą wyznawców islamu. Nowoczesność zrodziła pluralizm dzięki masowej urbanizacji oraz bezprecedensowemu tempu międzynarodowych migracji i podróży. Stąd pojawiła się malejąca pewność niekwestionowanych wcześniej norm i nieprzewidywalność życia człowieka, które uosabia społeczeństwo ryzyka ze swoim dynamizmem. Ten zaś, wymagając coraz większej mobilności przestrzennej oraz elastyczności psychologicznej i intelektualnej, wpływa na ograniczenie stabilności.

Coraz widoczniejszym symptomem przepływu ludzi, towarów i symboli staje się problem migracji, obejmujący ponad 5% populacji Polski oraz innych państw Europy Środkowej. Bierze się to z nasilenia i utrwalania się zjawiska migracji. Rosnąca część imigrantów pozostaje w kraju migracji, nie planując szybkiego powrotu do kraju ojczystego. Trudności z włączeniem imigrantów do wspólnoty obywatelskiej czy wspólnoty aksjonormatywnej (wartości i norm w życiu) powodują rozchwianie tożsamości narodowej i systemu wartości społeczeństwa. Wskutek tego rośnie zapotrzebowanie na protekcjonizm kulturowy

wobec różnych mniejszości etnicznych kosztem protekcjonizmu socjalnego.

Należy się tu zastanowić nad kondycją moralną społeczeństwa, nie tylko polskiego. Można wtedy dostrzec kilka znamienych zjawisk. Poza sekularyzacją moralności, czyli jej uzależnieniem się od religii, widoczne jest skłanianie się do etyki sytuacyjnej zamiast pryncypializmu moralnego oraz tendencja do zamykania się moralności w kręgu więzi osobistej. Liberalizm i tolerancja w życiu społecznym powiązane z relatywizacją sprzyjają autonomii moralnej jednostek (K. Kiciński, 2002). Widoczna detradycjonalizacja przejawia się w naznaczeniu krajobrazu religijnego w późnonowoczesnym społeczeństwie przez prywatyzację, indywidualizację, autorefleksyjność i etykę konsumentką (A. Yip, 2002).

Trzeba zauważyć, że skutkiem modernizacji społecznej jest oddzielenie sfery sakralnej od świeckiej. Szczególnie w Europie sekularyzacja oznacza dezinstytucjonalizację religii, czyli odkościelnienie. To słabnięcie Kościoła, wolniej zachodzące w Polsce i Stanach Zjednoczonych, można dostrzec wraz z malejącą rangą tradycyjnej doktryny i spadkiem jego autorytetu moralnego w społeczeństwie. Widoczne jest rozbitcie jedności Kościoła, religii, kultury i społeczeństwa. Zaufanie do Kościoła rzymskokatolickiego wśród badanych spadło do 69% (CBOS, 2012b). Symptomaticznie jest ostatnie oskarżanie księży o molestowanie seksualne dzieci, które wcześniej było dostrzegane i aprobowane. Stąd bierze się też prywatyzacja i subiektywizacja wiary wyznaczające nowoczesną formę religijności, nazywaną przez Ch. Taylora (2007) „religią poszukiwaczy Boga”. Jednocześnie modernizacja, globalizacja i rozwój nowych technologii powiększają poziom i zakres ryzyka, a także nasilają poczucie zagubienia i bezradności, którego złagodzenie umożliwia wiara religijna, duchowość psychologiczna („Bóg osobisty”) czy scjentyzm. Co więcej, nagromadzenie koncepcji i przepływ informacji tworzą warunki dla refleksyjności, która poddaje systematycznej rewizji egzystencję ludzką (A. Giddens, 2002, s. 30).

W takiej dynamicznej i nieprzejrzystej dla człowieka rzeczywistości tym wyraźniej zarysowuje się syndrom, odwołując się do U. Becka (2002, s. 23–24), wielorodzajowego ryzyka zajmującego centralne miejsce we współczesnej kulturze:

- 1) ryzyko ekologiczne, które wywołują: efekt cieplarniany, dziura ozonowa, zachwianie obiegu azotu w atmosferze, destrukcja ekosystemu, np. wymieranie gatunków, zakwaszenie oceanów, erozja gleb;
- 2) ryzyko związane ze zdrowiem (ryzyko spożywania żywności genetycznie modyfikowanej, rak skóry, astma, alergia, AIDS);
- 3) ryzyko ekonomiczne (spadek bezpieczeństwa pracy, bezrobocie);
- 4) ryzyko społeczne (np. wzrost liczby przestępstw, dewiacji, rozwodów, rozpad tradycyjnej rodziny itp.).

Zasadniczym dylematem cywilizacyjnym staje się opozycja bezpieczeństwa i wolności, albowiem pogodzenie w oczekiwanym stopniu obu tych szczególnie pożądaných wartości jest niemożliwe (P.L. Berger, 2005, 2007).

Próba odpowiedzi na pojawiające się zagrożenia i zwątpienie jest fundamentalizm religijny, który jest – jak pisze A. Giddens – „tradycją w tradycyjnym sensie”. Jego źródła można dopatrywać się w procesach modernizacyjnych XXI w., prowadzących do relatywizacji wszelkich wizji świata. Im szerszych odłamów społeczeństwa dotyczy sekularyzacja, tym bardziej fundamentalizm utrwała się wśród przeciwników tej pierwszej. Obserwując postęp sekularyzacji czy prywatyzacji religii, zwolennicy fundamentalizmu, którzy kierują się resentymentem, przeciwstawiają się mu. Demokracja liberalna, odwołująca się do zasad tolerancji światopoglądowej, interpretowana jest przez nich jako system narzuconej poprawności politycznej i dowolności obyczajowej większości przez mniejszość. Modernizacja inicjowana jest bowiem przez liberalne elity, a wymuszana na ogóle. W ten sposób zarysowuje się społeczeństwo różnych prędkości, z rozłamującą się klasą średnią i oddzielającymi się elitami. Inkluzja mas maleje, ponieważ trwałe relacje społeczne (które czerpią z przynależności religijnej i stabilności tradycji) ustępują szybkim i płynnym transakcjom międzyludzkim, przybierającym kształt gry społecznej (A. Giddens, 2009, s. 135; R. Senett, 2010; Ch. Taylor, 2007).

Spoczczenstwo sterowane tradycją, ulegając zniewoleniu konsumpcją i tracąc pewność egzystencjalną, pod wpływem mediów, techniki, mody, trendów i stylów życia zamienia się w społeczeństwo zewnątrzsterowne. Upowszechniają się światopoglądy o proweniencji technokratycznej, scjentyistycznej lub konsumpcjonistycznej, które nader chętnie odwołują się do zasady przyjemności i postawy utylitaryzmu. Owocem tego

jest tylko enklawowa wspólnotowość i malejące zaufanie społeczne, przegradzające się niejednokrotnie w niechęć wobec innych (zmarginalizowanych, wykluczonych, mniejszości etnicznych). Z drugiej strony, zyskuje na znaczeniu wewnątrzsterowny światopogląd, który wspiera się na introspekcji i transgresji osobowości w dążeniu do akcentowania wielowymiarowości człowieka, przekraczającego swe granice ku innym, symbolom, rzeczom i sobie (J. Koziński, 1987).

Jak jest w przypadku współczesnego społeczeństwa polskiego? Sięgnijmy do badań panelowych. Z *Diagnozy społecznej 2011...* (J. Czapiński, T. Panek, 2011) wynika, że w ostatnich kilku latach wzrósł o ponad 3 punkty (do 31,5%) odsetek osób niechodzących do kościoła. Zmalał także do 41,6% (1992 – 55,7%) udział tych, którzy uczestniczą w mszy co najmniej cztery razy w miesiącu. Tylko 29% badanych modli się (J. Czapiński, 2011; TNS, 2013). W sytuacji słabnięcia więzi z narodem, społecznością lokalną i kręgami sąsiedzkimi, spowodowanej m.in. rosnącą falą migracji, osłabia się też religijność, silnie skorelowana z opuszczaną parafią, z reguły od pokoleń tą samą. Niemrawe życie parafialne przysparza ludzi obojętnych (28%) i nieidentyfikujących się z nią (25,6%). Co znamienne, aż 84% Polaków twierdzi, że nie ma wpływu na sprawy własnej parafii (CBOS, 2011).

Wyraźnie zmieniają się postawy młodych, dla których coraz częściej życie według zasad religijnych staje się kwestią wyboru, a nie czymś wyniesionym z tradycji. Wybiórczo traktują nauczanie Kościoła, zwłaszcza w sprawach seksu, życia erotycznego i pozaustrojowego zapłodnienia *in vitro* czy eutanazji. Wzrasta liczba ateistów, agnostyków i niewierzących. Przyspiesza to sam Kościół, obierając drogę wojującego klerykalizmu i fundamentalizmu (S. Mandes, 2005; P.L. Berger, 2009–2010; A. Kołakowska, 2009–2010). Jednocześnie jak nigdy dotąd młodzi mają możliwość układania życia po swojemu mimo narastającej od kilku lat frustracji i buntu wywołanych brakiem szans (ponad 28% młodych Polaków jest bez pracy). Zamieniając się w negację systemu instytucjonalnego, ekonomicznego i kulturowego, ów bunt może przy niedopuszczaniu jego zwolenników do debaty publicznej zradykalizować się i szukać oparcia w fundamentalizmie katolickim, który pozostaje często w symbiozie z nacjonalizmem i ksenofobią.

Modernizacja – rewolucja informacyjna i informatyczna

Modernizację można przedstawić jako gigantyczną zmianę kondycji ludzkiej z kondycji losu na kondycję wyboru. Jest ona wszechogarniającym procesem zachodzącym w skali pojedynczego kraju. Podstawowym jej mechanizmem jest różnicowanie się struktur i funkcji z dążeniem do ich integracji.

W Polsce wzięcie mają projekty unowocześnienia kraju czerpiące z zachodnich doświadczeń: technologie, bogactwo i komfort, z jednoczesnym zachowaniem narodowej tradycji i rodzimej tożsamości. Jednak modernizacja wymyka się spod kontroli, podkopując istniejące formacje klas, zawodów, ról płciowych, rodzin nuklearnych, zakładów przemysłowych, branż oraz wymogi i formy postępu technologicznego. Jednostka, nie mając twardego oparcia w instytucjach i tradycji rozpadającego się społeczeństwa postprzemysłowego, podlega indywidualizacji i doświadcza anomii oraz niedostatku kontroli społecznej. Słabną struktury społeczne wypierane przez wirtualne kręgi znajomościowe i ujawnia się społeczeństwo pełne zachowań kompulsywnych (erotomania, zakupoholizm, objadanie się, bulimia, anoreksja, nadmierna dbałość o wygląd, rozmaite uzależnienia), na przemian ryzyka i spektaklu. Rosnący w tym udział zyskują media, szczególnie telewizja, portale plotkarskie, tabloidy i serwisy społecznościowe, ale także zorientowana populistycznie polityka.

Jednocześnie za sprawą dwóch procesów: radykalnej indywidualizacji i technologicznego przewrotu w zbiorowej komunikacji, dokonuje się jakościowa zmiana uczestnictwa w sferze publicznej i sposób kształtowania elit. Realny staje się równy dostęp szerokiego ogółu obywateli do publicznej debaty. Współcześni nam, suwerennie wybierając własną aktywność w wymiarze prywatnym i publicznym, przez powiększającą się łatwość porozumiewania się z innymi jednostkami i grupami społecznymi mogą tworzyć masowe sieci różnorodnych grup obywatelskiego nacisku (W. Morawski, 2010; U. Beck, A. Giddens, S. Lash, 2009).

Modernizacja stymuluje wyłanianie się nowej formacji społecznej – społeczeństwa informacyjnego, w którym informacja i wiedza stają się najważniejszymi dobrami. Jego wyznacznikami są utechnicznienie, uinformacyjnienie, usieciowienie i wirtualizacja. Komunikacja w społeczeństwie sieci nie ogranicza się do pionowej wymiany za pomocą

tradycyjnych mediów masowych, ale przybiera postać poziomej komunikacji interaktywnej skupionej wokół Internetu i mobilnych sieci społecznych – otwartych struktur trudniejszych do skontrolowania. Internet staje się cyfrowym cieniem świata, gdyż sieć o rozproszonej architekturze i przestrzeni migotliwości niczym żywy organizm odbija niemal wszystko, co realnie w nim się wydarza (O. Amft, P. Lukowicz, 2009; J.E. Stiglitz, A. Sen, J.-P. Fitoussi, 2013).

Decydującym źródłem bogactwa staje się dostęp do informacji, nowoczesnych technologii, wykorzystanie własnej wiedzy i kreatywności. Co więcej, dostęp i umiejętność korzystania z informacji, zarówno naukowej, jak i nienaukowej – obywatelskiej, publicznej, środowiskowej czy przestrzennej – tworzą nową oś stratyfikacji społecznej. Wprowadza to ewidentnie zupełnie nową jakość, albowiem wiedza i kreatywność ludzka, w odróżnieniu od tradycyjnych czynników produkcji, są zasobami niewyczerpywalnymi i odnawialnymi. A więc to **właśnie wiedza staje się współcześnie najważniejszym czynnikiem produkcji**. Rośnie znaczenie tego, że najbardziej wszechstronnym ze wszystkich zasobów, które pozwalają tworzyć bogactwo, jest wiedza (M. Castells, 2007; J. Morbitzer, 2001). Jej istotą w społeczeństwie informacyjnym jest to, że jawi się jako nigdy do końca nieustalona, nigdy w całości spisana, zawsze niekompletna. Mitem staje się pozytywistyczne przekonanie o jej obiektywności i pewności. Zatem należy założyć, że w ponowoczesnym uczeniu innowacyjnym podmiot uczący się zyskuje świadomość, że uzyskana wiedza nie jest wystarczająca. Wszelka wiedza – jak przekonujemy się – jest hipotetyczna, tymczasowa. Wyraźnie też widać, iż generowanie wiedzy staje się kluczem do innowacyjności i refleksyjności, które mogą powstrzymać lub odwrócić niekorzystne trendy (P. Drucker, 1999; P. Sztompka, 2005; Z. Kwieciński, 2012).

Internet, inicjując kolejny przełom komunikacyjny, tworzy także miejsce na coś nowego – misterny wzór sieci międzyludzkich połączeń. Albowiem, jak piszą A. Bard i J. Söderqvist,

Zdobywanie informacji to próba zsynchronizowania własnego umysłu i rzeczywistości, która nas otacza. [...] Dostęp do informacji kieruje biegiem naszych myśli (2006, s. 16, 19).

Eo ipso cyfrowa interaktywność, stając się dominującym medium komunikacyjnym, wymusza zmianę paradygmatu modernizacji. Poja-

wienie się Internetu rewolucyjnie poszerzyło krąg nadawców różnych opinii czy szeroko rozumianej informacji wysyłanych do nieznanego odbiorcy, tworząc opisany w socjologii trzeci układ kultury, który sytuuje się poza tradycyjnym podziałem na kulturę nauk ścisłych i humanistyczną. W znacznym stopniu został on wykreowany przez media elektroniczne dokonujące ekspansji w przestrzeń komunikacji społecznej (A. Bard, J. Söderqvist, 2006, s. 16–19, 28; K. Krzysztofek, 2006). Rewolucja cyfrowa przełamuje tradycyjne bariery komunikacyjne, polityczne i społeczne oraz oswaja z tym, co inne. Tutaj należy wskazać też na ryzyko internetocentryzmu. Tymczasem istotą dynamiki społecznej jest samorzutne, niejako organiczne, analogowe, wyłanianie się hierarchii. Ta zaś nie zawsze musi podporządkować się sieci opartej na cyfryzacji, która czerpie z kompresji danych i nieprzejrzyistych usług informatycznych.

Rewolucja informacyjna i komunikacyjna, będąc sednem modernizacji, jest procesem zamieniającym społeczeństwo w *stricte* informacyjne, na który składa się m.in. digitalizacja: procesów komunikacyjnych, zasobów dziedzictwa kulturowego, mediów i powszechne wykorzystanie urządzeń elektronicznych. Ubocznym jej efektem jest rejestracja i przechowywanie większości informacji w bazach danych sektora komercyjnego o użytkownikach. Mogą one posłużyć do identyfikacji użytkownika i naruszenia jego prywatności, a nawet inwigilacji. Wyszło na jaw m.in., że amerykańska National Security Agency miała poza kontrolą dostęp do skrzynek pocztowych Gmaila. Włamała się też mimo stosowanej kryptografii do bazy danych Google'a i Yahoo.

Realnym zagrożeniem jest brak dostępu do informacji i technologii informacyjno-komunikacyjnej (IT) – będących głównym narzędziem nie tylko społeczeństwa informacyjnego, ale i transakcyjnego – ludzi wykluczonych, przegranych modernizacji, zepchniętych na margines społeczeństwa, a także często nisko opłacanego prekariatu – współczesnego proletariatu. Wiemy, że 45% polskich rodzin żyje poniżej progu niedostatku. Ponad 65% zatrudnionych Polaków otrzymuje wynagrodzenie nieprzekraczające średniej płacy. Odsetek gospodarstw domowych, których poziom dochodów był niższy od relatywnych granic ubóstwa – jak podaje Eurostat – wyniósł w końcu 2010 r. około 17,1% (G. Standing, 2011; Eurostat, 2007; J. Czapiński, T. Panek, 2013). Niepokojące jest, że po raz pierwszy od 2000 r. zwiększył się jego zakres. To wywołuje podział cyfrowy (*digital divide*), który skutkuje nierównomiernym udziałem

w „transakcjach informacyjnych”, a następnie prowadzi do „pęknięcia cywilizacyjnego społeczeństwa” (M. Jarosz, 2011, s. 78–79).

W wymiarze globalnym dzięki sieci *Long Term Evolution* (LTE) aktywne urządzenia mobilne w perspektywie kilku lat mogą stać się wszechobecne. Rzecz komplikuje się, gdy spojrzymy na usieciwienie cyfrowe z punktu widzenia społecznego. Dostrzeżemy wtedy „płaską” komunikację i akumulację informacji/wiedzy w infrastrukturze technologicznej (serwery). Bierze się to z nietransparentnego, autoryzowanego dostępu do sieci oraz atencjonalistycznej logiki przepływu informacji, czego skutkiem ubocznym jest ujawniająca się nowa stratyfikacja społeczna z kolejnymi wygranymi i przegranymi (M. Castells, 2013b).

Globalizacja

Globalizacja to najintensywniejszy trend cywilizacyjnej transformacji, który będzie kształtował nasze życie przez nadchodzące dekady. Drogę globalizacji uTORowała liberalizacja gospodarki i prywatyzacja państwa lat 80. XX w. Dokonuje się ona dzięki rewolucji informatycznej, na ogół w sferze ekonomicznej, upośledzając system polityczny, jakim jest demokracja. Opisuje się ją za pośrednictwem takich terminów, jak: homogenizacja (ujednocianie) i globalna konwergencja kulturowa (upodobnianie się), a także uelastycznienie rynku pracy. Tak więc można ją postrzegać jako rosnącą współzależność całej ludzkiej cywilizacji, przejawiającą się standaryzacją ekonomiczną i kulturową. Z powodu globalizacji erodują podstawowe poziomy tożsamości (np. więź rodzinna, solidarność narodowa czy klasowa).

Termin „globalizacja” – idąc za E. Wnukiem-Lipińskim (2005) – ma kilka znaczeń. Po pierwsze, globalizację utożsamia się z rynkiem światowym (każdą rzecz można gdziekolwiek wyprodukować i wszędzie sprzedać). Po drugie, relatywizuje ona społeczne punkty odniesienia, a więc formowanie się tożsamości społecznych, system odniesień pozwalających ocenić własne miejsce w społeczeństwie, a także poczucie przynależności. Po trzecie, wymusza modernizację i detradycjonalizację. I po czwarte, stymuluje homogenizację i hybrydyzację. Przebiega w przestrzeni ekonomicznej, kulturowej i politycznej, ale także przestępczości zorganizowanej.

W epoce globalizacji rozluźnieniu podlegają związki inwestorów ze wspólnotami narodowymi. Lojalność wobec kraju ustępuje logice rynkowej i zasadzie merytokracji. Traci na znaczeniu geograficzne miejsce, a rośnie znaczenie deterytorializacji. A. Appadurai konstatuje:

[...] ludzie, mechanizmy, pieniądze, obrazy i idee podążają teraz ścieżkami o coraz mniej izomorficznym charakterze. [...] Deterytorializacja [...] stanowi w zasadzie jedną z głównych sił nowoczesnego świata (2005, s. 58–59).

Europejskie państwa opiekuńcze i ład demokratyczny podmywane są przez globalne korporacje, będące beneficjentami obecnej sytuacji kryzysowej. Rosnące zyski właścicieli i przedsiębiorców wywołują gwałtowne narastanie nierówności dochodowych wewnątrz krajów od lat 80. XX w., a także kurczenie się klasy średniej. Mówi się coraz częściej o „demokracji 2/3”, z rosnącą rzeszą ludzi wykluczonych (prekariat, lumpenproletariat, NEET-s¹, starsi pracownicy fizyczni) i ograniczonymi prawami obywatelskimi (m.in. ingerencją w rynek). Ponadto rewolucja informatyczna i polityka deregulacji prowadzona przez światowe potęgi gospodarcze uwalniają globalny kapitał finansowy od politycznej kontroli (*Dajmy wszystkim dochód...*, 2012; K. Modzelewski, 2012), umożliwiając jego przepływ, ograniczony tylko koniunkturą rynkową. Sprawia to, że rynek staje się suwerenem o większym znaczeniu niż obywatele. Stąd już blisko do demokracji totalitarnej (W. Streeck, 2011). Nadto zglobalizowane elity gospodarcze coraz rzadziej reagują na presję opinii publicznej.

W obliczu trwającego światowego kryzysu gospodarczego i społecznego, utwierdzonego dysfunkcyjnością kapitalizmu, globalny wolny rynek – zawładnięty przez banki, fundusze inwestycyjne, giełdy papierów wartościowych i towarzystwa ubezpieczeniowe – staje się z wolna utopijnym projektem. Załamanie się hegemonicznej siły Stanów Zjednoczonych, które po upadku Związku Radzieckiego zyskało status jedyne supermocarstwa, dowodzi utopii globalizacji – pojętej neoliberalnie – pod kuratelą amerykańską. Wyjściem kompromisowym staje się podział władzy w triadzie: Stany Zjednoczone, państwa BRIC

¹ NEET (*not in education, employment or training*) – osoba (generacja młodych ludzi), która nie uczy się, nie pracuje i nie uczestniczy w kursach doszkalających.

(Brazylia, Rosja, Indie i Chiny) oraz Unia Europejska. Warto zauważyć, że ład neoliberalny z napędzającym go turbokapitalizmem – a nie mechanizmem niewidzialnej ręki rynku – nie upowszechnił się jako uniwersum, co zapowiadał dogmatycznie F. Fukuyama, pisząc o „końcu historii” i triumfie systemu demokratycznego. Wyszły bowiem na jaw sprzeczne interesy geopolityczne mocarstw globalnych oraz istniejąca wielokulturowość z mnogością składników: ekologią, strukturami społecznymi, różnym postrzeganiem tego, co ważne, metafizyką i epistemologią (J. Gray, 2004; R. Nisbett, 2009; F. Zakaria, 2009).

Państwa postkomunistyczne, przenosząc poprzednie obyczaje – tj. dwójmyślenie, granie sprzecznych ról przez te same jednostki, łamanie reguł jako sposób życia w systemie, zdobywanie dóbr przez sieć znajomości do globalnej kultury politycznej – wytworzyły społeczeństwo „ludzi elastycznych” (*flexians*). Powoduje to zacieranie się różnic między sferą publiczną i prywatną, państwem i rynkiem. Pogłębiają to media odpowiedzialne za dominację demokracji medialnej z właściwą jej nieprzejrzystością i kreowaniem politycznej narracji zamiast przedstawiania obiektywnej informacji (J.R. Wedel, 2009).

Mechanizmem globalizacji stosowanym wobec Polski i innych państw na zbliżonym poziomie społeczno-gospodarczym jest przemoc strukturalna, polegająca na narzucaniu im – jako pozostającym na wcześniejszym stadium rozwoju – przez Zachód zaawansowanej logiki rynkowej. Odbywa się to przez ponadnarodowe korporacje globalne, które kontrolują 80% systemu, decydując o warunkach życia większości. Tak przejawia się asymetria globalizacji skrojonej na potrzeby bogatych, odwołującej się do mitu o samoregulującym się rynku. Jediną szansą na zniwelowanie skutków tego zagarnięcia zasobów demograficznych i technologicznych pozostaje dla Polski integracja ze strukturami Unii. Ale globalizacja nie sprowadza się tylko do kopiowania i naśladowania, lecz skutkuje także regionalizacją. Mieści też w sobie tzw. glocalizację (termin Z. Baumana, 1997), polegającą na dopasowywaniu towarów i usług z poziomu globalnego do lokalnych rynków i odbiorców. Oba te procesy współzachodzą na siebie przez komplementarne unifikację i dywersyfikację. W efekcie jako jednostki i społeczeństwo stajemy się beneficjentami globalnej dyfuzji innowacji i kreatywności, wprowadzając to, co wynaleziono i skonstruowano gdzie indziej (J.E. Stiglitz, 2004; J. Staniszkis, 2003; W. Kuligowski, 2007).

Konsumpcja jako podstawowy proces cywilizacyjny wyznaczający tożsamość społeczną późnej nowoczesności upodobniła się swoją strukturą w skali globu (makdonaldyzacja społeczeństw). Rzesze konsumentów są kuszone przez oferowane produkty i kuszą obietnicą wybawienia od tyranii chwili z jej obsesjami: więcej, szybciej. W efekcie branding, który manipuluje emocjami, konsument zostaje skonsumowany przez świat rzeczy (T.H. Eriksen, 2003). Reklama i neuromarketing wypaczają rzeczywistość tak dalece, że

[...] konsument jest utrzymywany stale w przeświadczeniu, iż jest aktorem, podczas gdy w najlepszym razie dokonuje tylko wyboru (A. Appadurai, 2005, s. 65)

- i bierze to, co mu się podsunie.

Co więcej, bycie widzianym jest dziś najważniejszym elementem zabiegania o społeczny prestiż, a także awans materialny. Preferując wolność nad równość i bezpieczeństwo socjalne, rynek wywołał znaczne rozwarstwienie społeczne. *Eo ipso* stworzono społeczeństwo z wbudowanym mechanizmem bezwzględnej rywalizacji o pracę i wszelkie dobra materialne. Kieruje się ono rachunkiem zysków i strat, przyjmując częstokroć postać społeczeństwa transakcyjnego. Pociągnęło to za sobą wielowymiarowe utowarowienie egzystencji (A. Szahaj, 2011b).

Tymczasem w trwającej od kilku lat kryzysowej rzeczywistości utrwała się przekonanie o osiągnięciu już w 2008 r. szczytu globalizacji, ponieważ wyczerpują się możliwości zwiększania światowego wzrostu gospodarczego opartego jak dotąd na eksploatacji ropy naftowej i innych paliw kopalnych. Istotne jest przy tym – co dostrzega m.in. R. Florida – wyłanianie się ponadnarodowego systemu federalistycznego stworzonego przez metropolie i regiony. To one przyciągają bowiem talenty klasy kreatywnej: artystycznej bohemy, wolnych zawodów, naukowców, wynalazców i wysokiej rangi menedżerów, którzy preferują styl życia skupiony na jakości i innowacyjności (*Power to the Cities...*, 2012). Stają się one centrami, uwydatniając istnienie peryferii cywilizacyjnych.

Globalizacja jako forma cywilizacji powiększa specjalizację społeczeństwa oraz odpowiada za wzrost poziomu indywidualizacji. Zanikającą wspólnotowość zastępuje emancypująca się tożsamość jednostkowa. Zwiększająca się wolność wyboru idzie w parze z rosnącym ryzykiem i poczuciem odosobnienia.

Europeizacja nie tylko w wymiarze geopolitycznym

Trendem cywilizacyjnym w społeczeństwach europejskich staje się europeizacja, oznaczająca generowanie specyficznych wartości, idei i instytucji politycznych oraz ekonomicznych Wspólnoty Europejskiej, które stają się częścią logiki organizującej krajową politykę i krajowy proces polityczny. Jej podstawą jest jedność w różnorodności (*unity in diversity*). Europeizacja oznacza, jak wskazuje T.G. Grosse:

[...] 1) wpływ UE na państwa członkowskie i inne państwa; 2) poszerzanie granic Unii; 3) eksport instytucji wspólnotowych, prawa i wartości europejskich; 4) geopolityczną próbę stabilizacji swego pogranicza; 5) kształtowanie stylu polityki międzynarodowej odwołującego się do paradygmatu pokojowej siły (2012, s. 9-10).

Procesy europeizacji przebiegają trójnurtowo: geopolitycznie, demokratyzacyjnie i modernizacyjnie. Dąży ona nie tylko do likwidacji deficytu rozwoju na części zróżnicowanego terytorium, zarówno na poziomie subnarodowym i regionalnym, jak i lokalnym. Co więcej, postępująca integracja wywołuje presję adaptacyjną na państwa członkowskie, ich obywateli i instytucje, przynosząc w efekcie konkretne zmiany: konstrukcje, dyfuzje i instytucjonalizacje na poziomie Unii Europejskiej, przenoszone następnie do krajowych dyskursów. Europeizacja zatem to proces cywilizacyjny, w którym zachodzi socjalizacja w związku z procesem permanentnych interakcji między aktorami integracji, niosącymi z sobą rosnącą współzależność i w konsekwencji jeszcze bardziej intensywną socjalizację (C.M. Radaelli, 2003, s. 30-32).

Wprowadzenie euro jako wspólnej waluty poszerzyło współdecydowanie w sprawach Unii oraz wymusiło solidarność jej biednych i bogatych członków. Historia oraz geopolityka pokazują, że integracja europejska mimo trwającego kryzysu politycznego i gospodarczego jest jedną z wiarygodniejszych opcji modernizacyjnych dla Polski. Polskę jako kraj półperyferii Unii, który aspiruje do centrum, dotyka jednak zarysowujący się kontrast w sytuacji wyłaniającego się jądra integracji instytucjonalnej, tworzonego przez Niemcy i Francję.

Inwestycje w centra wzrostu łączy się z obszarami opóźnionymi w rozwoju, zarówno ze strefy euro, jak i reszty Unii. W ciągu pięciu lat przynależności do Unii Europejskiej Polska przestała być jednym

z najbiedniejszych państw Europy, i to w sytuacji kryzysu dotykającego wiele z nich. Wzrosły nasze zarobki i oszczędności, poprawił się znacząco standard życia Polaków. Widać to nie tylko po polskich domach i samochodach, ale znajduje także odbicie w statystykach. W 2004 r. PKB na głowę w Polsce wynosił ok. 9 tys. euro, natomiast w 2009 już 14,1 tys. euro. Tylko w latach 2003–2007 dochód polskiej rodziny wzrósł o 36,5%. W 2003 r. średni przychód na członka rodziny wynosił nieco ponad 680 zł, ale w 2010 r. było to już 1192 zł (GUS, 2012). Sęk w tym, iż nie jest on proporcjonalny.

Nie byłoby aż takiego skoku cywilizacyjnego, gdyby nie pieniądze, które co roku przysyłają do Polski emigranci. To po wejściu Polski do Unii Europejskiej (a szczególnie strefy Schengen) z roku na rok kolejni jej członkowie otwierali swoje rynki pracy, dzięki czemu już 2,13 mln Polaków znalazło zatrudnienie poza krajem, najczęściej za dużo wyższe wynagrodzenie. W 2004 r. emigranci przesłali do Polski 10,5 mld, a w 2008 już 20 mld zł (Millward Brown SMG/KRC, 2010). Wciąż poza krajem pracuje ok. 8,9% Polaków w wieku produkcyjnym. Sytuacja ta utrwala się, a fali reemigracji nie ma.

To potwierdzenie kluczowego znaczenia mechanizmu integracji organizacyjnej Europy, ale i zachowań adaptacyjnych. Unia sprawuje władzę strukturalną, będącą mechanizmem modelowania reguł i określania warunków „brzegowych” zachowań społecznych. Jej działania ratujące przed bankructwem wiele krajów przeżywających kryzys pozwala widzieć na naszym kontynencie świat Europy, a nie świat poszczególnych państw europejskich. Ugruntowuje to spójność społeczną w Europie bez granic przez wdrażanie polityki *flexicurity*, stanowiącej połączenie elastyczności (*flexibility*) i bezpieczeństwa (*security*).

Wśród konsekwencji kryzysu gospodarczego, od 2009 r. widocznego także na kontynencie europejskim, jest i to, że idea twardej integracji europejskich oficjalnych instytucji, ulegając erozji, zanika, ale miękka integracja społeczeństw, kultur i rynków trwa nadal (metody zarządzania, mechanizmy koordynacji, praktykowanie zachowań adaptacyjnych). Sama idea jest odmiennie traktowana w różnych grupach krajów członkowskich. Obserwujemy, że wspólna waluta bez wspólnej władzy politycznej zamiast łączyć staje się narzędziem konfliktu. Co więcej, zróżnicowanie ekonomiczne w obrębie strefy euro zwiększyło się podczas kryzysu (E. Wnuk-Lipiński, 2005).

Pomimo różnic w przebiegu europeizacji – z podziałem na cywilizację wschodnią i zachodnią – występują integrujące cechy tożsamości europejskiej. Tworzą ją umiłowanie wolności i akceptacja różnorodności. A. Chodubski pisał:

Europejczycy postrzegają siebie nie jako członków Europy, lecz jako obywateli, których tożsamość kształtują ich własne interesy. Wyraża się to w pluralizmie demokratycznym (2012, s. 15).

Jednak realnie oceniając dotychczasowe dokonania wspólnotowe Unii Europejskiej, pogłębienie integracji nie ma szans objąć wszystkich jej członków w jednakowej skali. Nie da się ominąć zmiennej geometrii wieloczynnikowej (geopolitycznej, historycznej, kulturowej) metody wspólnotowej. Dążenia federacyjne występują szczególnie wśród niektórych krajów strefy euro, będąc próbą uniknięcia kolejnych konsekwencji kryzysu.

Umasowienie szkolnictwa wyższego i utowarowienie wiedzy

Po 1989 r. nastąpiło umasowienie szkolnictwa wyższego w Polsce, zajmującej obecnie piąte miejsce na świecie pod względem procentowego udziału studentów w społeczeństwie. Liczba studentów wzrosła pięciokrotnie. Edukacja na poziomie wyższym stała się ucieczką przed bezrobociem. Sprawilo to, że wielu mimowolnych studentów zamiast skończyć szkołę zawodową uzyskuje licencjat/magisterium, rozumiane jako edukacja zawodowa pomaturalna. Wiadomo jednak, że nie da się unieważnić – o czym przypomina J. Brzeziński – jednego z podstawowych rozkładów występujących w przyrodzie, czyli rozkładu normalnego, który dotyczy również inteligencji. Rozkład ten powoduje, że nie wszystkie osoby z populacji okazują się zdolne do zaliczenia wyższego kursu kształcenia (*Intencje i skutki...*, 2012). Tak więc rosnąca świadomość niezastąpionej roli wiedzy nie idzie w parze z możliwością osiągnięcia jej przez wszystkich na wysokim poziomie.

Wiedza w fazie późnej nowoczesności zdobywana za pomocą różnych form edukacji szkolnej i pozaszkolnej stała się dominującym zagadnieniem życia codziennego. Za zmianami ilościowymi nie nadążają jednak jakościowe. Tym, co rzuca się w oczy, jest bierność większości uczniów

i studentów, którzy na ogół słuchają wykładu nauczyciela czy notują podawane informacje. Ogranicza to komunikację interpersonalną, szczególnie partnerską i submisywną, a w konsekwencji ogranicza, jeżeli nie redukuje do minimum współpracy między obiema stronami procesu edukacji. Studzi to także entuzjazm poznawczy edukowanych, blokując rodzące się spontanicznie inspiracje i ciekawość, typowe dla okresu dojrzewania i dorastania. Relacji między wykładowcą a studentem nie należy sprowadzać do zależności zachodzącej między producentem a konsumentem. Wtedy szkoła, używając klasycznego języka, zamiast być *universitas* zamienia się w *studium generale*, które preferuje ilościowy przyrost wiedzy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Szkołą zaś na miarę wyzwań cywilizacyjnych byłaby nie tylko ta oceniana w kontekście prakseologicznym, ale także pedagogicznym i etycznym, a tym samym szkoła przeciwdziałająca nie tylko zagrożeniom cywilizacyjnym: encyklopedyzmowi elektronicznemu, szerzącemu się analfabetyzmowi funkcjonalnemu, stresowi wynikającemu z nadmiaru bodźców i tempa życia, lecz także wyposażająca w kompetencje miękkie. Nadal pozostawałaby jej nie do przecenienia rola kulturotwórcza i formacyjna (P. Sztompka, 2000).

Wydaje się wszelako, że narasta debata publiczna wokół poszukiwania alternatyw systemowych dla edukacji z jej dotychczasowym porządkiem klasowo-lekcyjnym i tokiem przekazu wykładowego. Górę bierze przekonanie, że uczenie jest sztuką i nic nie jest w stanie zastąpić dialogu pedagogicznego, jednak w szkołach przekształcanych w laboratoria multimedialne, eksperymentatoria czy mikrocentra poznawcze. Jest tak w sytuacji rewolucji informacyjnej, która ze studentów i uczniów – z powszechnym dostępem do technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK) i w coraz większym stopniu zdigitalizowanych zasobów danych – czyni w jakiejś skali badaczy (J. Delors, 1998).

W polskiej kulturze edukacyjnej częściej jednak ma miejsce nastawienie szkolarskie, w którym słuchacz ma więcej wspólnego z uczniem niż studentem. Co więcej, utrwała się tendencja psucia szkolnictwa wyższego przez ułatwiony dostęp do kształcenia, który uruchamia mechanizm inflacyjny uzyskanej wiedzy oraz homogenizację poziomów kształcenia. To, że ponad 54% osób w wieku 19–24 lat studiuje w szkołach trzeciego stopnia (w większości kiepskich prywatnych) – gdy jeszcze w 1989 r. na uczelnie szło 10,4% maturzystów – prowadzi do

wypierania lepszych dyplomów przez gorsze, czyli inflacji i homogenizacji poziomów kształcenia oraz uzyskiwania wiedzy. Nie powinno więc dziwić, że doszło do przesylenia mało innowacyjnego rynku pracy osobami z masowo zdobywanymi licencjatami i magisteriami (*Intencje i skutki...*, 2012). Tym sposobem szkoły wyższe nie tylko tworzą bezrobotnych (co drugi absolwent studiów wyższych licencjackich nie może znaleźć pracy), ale też reprodukuja nierówności społeczne.

Upowszechnienie studiów wyższych realizuje się zatem jako kształcenie w nader przeciętnych uczelniach płatnych. Studia same w sobie tracą na wartości, gdyż instrumentalizują wiedzę, koncentrując się na praktycyzmie. Utrwala się niedostosowanie programów i sposobów kształcenia do wyzwań współczesnego świata o dużej dynamice zmian, często nieprzewidywalnych, co ogranicza absolwentom dostęp do prestiżowego zawodu, dobrej pracy, możliwości samorealizacji i wysokiej jakości życia (M. Zahorska, 2009, s. 189). Przy masowej nietrwałości zatrudnienia, szczególnie dotyczącej ludzi młodych (18–25 lat), nieuchronny staje się wzrost prekariatu rozlewającego się poza ograniczone obszary rozwoju i dostatku. Nasila to konflikt międzypokoleniowy.

Wiąże się z tym utowarowienie nauki i wiedzy wywoływane przez trend korporacyjnej ich prywatyzacji. Wiedzę biorącą się z eksplozji informacji wyróżnia jednak eksterytorialność. Nie uwypukla się tego wyraźnie, a osobom kształconym podawana jest na ogół wiedza typu *instant*, przydatna na ogół testowo. Jest to podejście minimalistyczne, gubiące aspekt personalistyczny edukacji. Tym samym trzeba spytać, za M. Burawoyem:

Czy wiedza produkowana jest jako narzędzie realizacji określonego celu – celu definiowanego przez klienta lub w ramach programu badawczego – czy też jej przedmiotem powinna być dyskusja samych celów? (2013).

Drugi typ wiedzy, refleksyjnej, staje się, co już widoczne, ofiarą trwającej instrumentalizacji. Budzi to niepokój co do przyrostu mądrości jako umiejętności używania, modyfikowania i tworzenia wiedzy, która nie jest dobrem degradowalnym. Użytkowana intensywniej, powiększa się, nie zaś pomniejsza (L. Lessig, 2004).

W zglobalizowanym świecie wiedza staje się ekskluzywna. Im bowiem szybciej się kontaktujemy, tym szybciej i sprawniej możemy naśladować. Kopiować jest łatwo jak nigdy dotąd. Stąd też łatwiej niż

w przeszłości manipulować innymi, gdyż – będąc w większości naśladowcami pomysłów czy idei innych – skłonniejsi jesteśmy do podlegania większemu sterowaniu. Podobnie jak w ewolucji genetycznej, gdzie mechanizmem umożliwiającym zmiany są mutacje, tak i w przypadku ewolucji kulturowej przypadek okazuje się najlepszą strategią (M. Pagel, 2011). Skądinąd przez globalizację wywierana jest presja na urynkowienie edukacji. Przenikająca do niej strategia prorynkowa utrudnia identyfikację pojawiających się problemów podstawowych (uniwersalnych), a także określenie ich przyczyn i korygowanie działań.

Nie ulega wątpliwości, że wartości samorozwojowe i priorytety post-materialistyczne niesione przez edukację idą w parze z zastrzaniem się nierówności w ich obrębie, i to mimo egalitaryzacji szkolnictwa na wszystkich szczeblach. Wzrost skolaryzacji nie prowadzi do zmniejszenia nierówności edukacyjnych, albowiem elity zagrożone przez klasy niższe znajdują miejsca w systemie edukacyjnym, które pozwalają im zachować dystynktywne wykształcenie. Ponadto pojawia się ograniczenie z powodu możliwości materialnych osób kształconych oraz wynoszony z rodziny kapitał kulturowy (A. Zawistowska, 2012).

Nie należy zapominać, że wiedza zostaje nadmiernie zakumulowana w infrastrukturze technologicznej, która staje się formą istnienia kapitału. E. Bendyk zauważa:

Ta infrastruktura, obdarzona rodzajem zaprogramowanej inteligencji, zaczyna funkcjonować coraz bardziej autonomicznie. Jest platformą służącą do wymiany symboli, do kontroli, a także dystrybucji przemocy (2013).

Notabene zasadne staje się pytanie: Czy nad tą wiedzą zakumulowaną w infrastrukturze technologicznej istnieje jeszcze kontrola społeczna?

Scenariusze możliwych zmian w Polsce, i nie tylko

Po próbie zidentyfikowania długofalowych trendów cywilizacyjnych można pokusić się o zarysowanie uwzględniających je różnych scenariuszy zmian społecznych i kulturowych. Stosując analizę SWOT, prawdopodobne są trzy rodzaje: realistyczny, pozytywny i zagrożeń. Najbardziej prawdopodobna, po uwzględnieniu zarówno czynników wewnętrznych, jak i zewnętrznych, jest wizja słabnącego rozwoju

z silnie rozwarstwowionym dualnym społeczeństwem. Sposobu na uniknięcie tej wizji upatruje się w konsekwentnie realizowanym planie rozwoju uwzględniającym opinie wszystkich środowisk, który nie trzyma się dogmatów o antyrozwojowym charakterze modelu państwa opiekuńczego (J. Kleer i in., 2011).

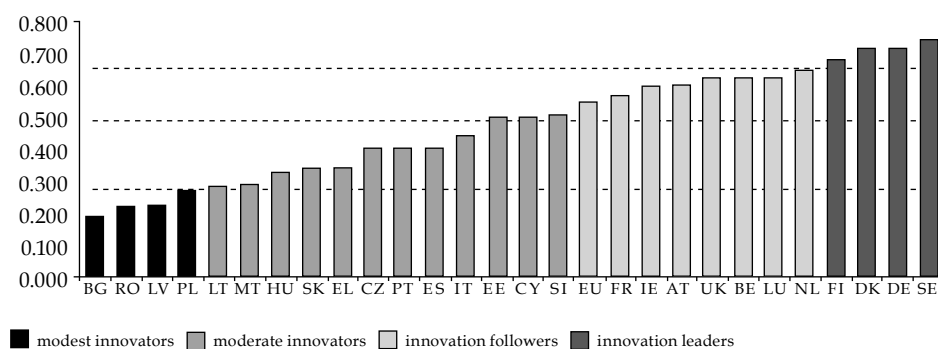
Jedną z tych dróg może się okazać pozyskiwanie niematerialnego zasobu strategicznego, jakim jest wiedza, biorąca się – poza informacją, kreatywnością i innowacyjnością – z kapitału ludzkiego. W społeczeństwie informacyjnym wiedza jest rozumiana jako produkt oraz czynnik napędzający wzrost gospodarczy. Za cechę najważniejszą gospodarki opartej na wiedzy uznaje się jej rosnące znaczenie w globalizacji i technikach informatycznych, a nade wszystko w rozwoju nauki i wiedzy jako leżących u podstaw zmian zachodzących w gospodarce. Dzisiejsza gospodarka opiera się w znacznej mierze na wiedzy, czyli na wykształconych, nastawionych innowacyjnie i wdrażających nowoczesne technologie pracownikach. Kształcenia ich oczekuje się od szkół i uczelni, jednak w wielu z nich nadal pokutuje blokowanie alternatywnego, kreatywnego myślenia, i to mimo wskaźnika skolaryzacji na poziomie średnim rzędu 92% i wyższym 55%.

Realnie oceniając, próbuje się budować społeczeństwo informacyjne bez gospodarki opartej na wiedzy, a tym samym bez możliwości realizacji jego kolejnej postinformacyjnej fazy – społeczeństwa wiedzy. Oto przykład pierwszy z brzegu: w Polsce na kierunkach pedagogicznych kształcą się około 200 tys. kandydatów na nauczycieli (11,8% studentów), a jednocześnie redukuje się liczbę szkół, zwiększa pensum nauczycielom i przedłuża im wiek emerytalny, tym samym redukując miejsca pracy dla nauczycieli. Tak więc kształcą się ponad potrzeby gospodarki opartej na wiedzy, która jest niedoinwestowana. Świadczą o tym mizerne nakłady na naukę i innowacyjność – 0,4% PKB, jedne z najniższych w Unii Europejskiej (średnia 2,0%) (W. Cellary, 2012).

W efekcie średnia innowacyjność polskiej gospodarki (0,29) jest poniżej średniej unijnej, która wynosi 0,54. Mniej innowacyjne od Polski wśród państw Unii Europejskiej są tylko Łotwa, Rumunia i Bułgaria. Wskazuje to, że nie weszliśmy na ścieżkę **gospodarki opartej na wiedzy (GOW)**, zwłaszcza że ostatnio zdystansowała nas Litwa. W *The Global Innovation Index 2013* (2013) Polska znajduje się na 49 miejscu, spadłszy do najniższej grupy państw. Osiągnęliśmy zdolność do rozwoju innowacji

na poziomie 2,5-krotnie niższym niż w Szwecji czy Niemczech. Polacy jak dotąd nie są przygotowani na asymilację innowacji. Istnieje ryzyko, że nie uda się przestawić gospodarki opartej na inwestycjach na gospodarkę opartą na wiedzy. Staje się to tym realniejsze, im dłużej aż 40% badanych Polaków w wieku 16–65 lat nie będzie sobie radzić z wyszukiwaniem i selekcją informacji w Internecie, i to w sytuacji, gdy za sprawą mobilnego komputera – powszechnie dostępnego narzędzia – można się dzielić w zasadzie całą dostępną w sieci wiedzą i wszelkimi działaniami.

Wykres 2. Poziom innowacyjności w państwach członkowskich EU (2013)



Źródło: European Commission (2013b).

Utrudniać to może także poziom rozumowania matematycznego Polaków w grupie wiekowej 25–64 lata, który mieści się poniżej średniej państw OECD (*The Global Innovation Index 2013, 2013*; PIIAC, 2013; E. Okoń-Horodyńska, 2011).

W Polsce są dobrze wykształceni ludzie i nieźle wypada finansowanie badań przez państwo, jednak tylko poniżej 15% małych i średnich przedsiębiorstw opracowuje własne technologie; brakuje także prac naukowych powstałych z udziałem przemysłu i tylko jedną czwartą wszystkich wydatków na badania i rozwój asygnuje biznes. Ponadto kiepsko wypadamy pod względem liczby osób kończących doktoraty oraz udziału polskich naukowców w międzynarodowych projektach (European Commission, 2013a).

Możemy z pewnością zgodzić się z oceną autorów *Strategii rozwoju Polski do 2025 roku* – swego rodzaju *foresight* – iż znajduje się ona nadal w cywilizacji przemysłowej, a nawet częściowo agrarnej. Na drodze do

społeczeństwa wiedzy pojawia się wiele ograniczeń, takich jak cywilizacyjne, społeczne, instytucjonalne, demograficzne czy ekonomiczne. Wśród szczególnie dotkliwych ograniczeń społecznych, które istniały przez kilkanaście lat, są niespełniające standardów unijnych bezrobocie i wielki obszar wykluczającej biedy. W istniejącej sytuacji konieczna jest polityka społeczna nastawiona na przeciwdziałanie dezafiliacji społecznej i ograniczanie jej rozmiarów.

W Polsce rozwój społeczno-gospodarczy wciąż jeszcze nie opiera się na wiedzy, załączki zaś powstającej u nas odmiany GOW są oparte na wiedzy importowanej. Polska jako kraj średnio rozwinięty jest mocno zależna od importu wiedzy zakodowanej w opisach patentowych i nowych technologiach. Stajemy się za to światowym centrum prostych usług, przenoszonych do nas w drodze outsourcingu. Nawet ograniczając się tylko do strategii imitacyjnych korzystających z transferu i wykorzystania wiedzy, musimy odpowiednio przygotować kapitał ludzki (Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”, 2010).

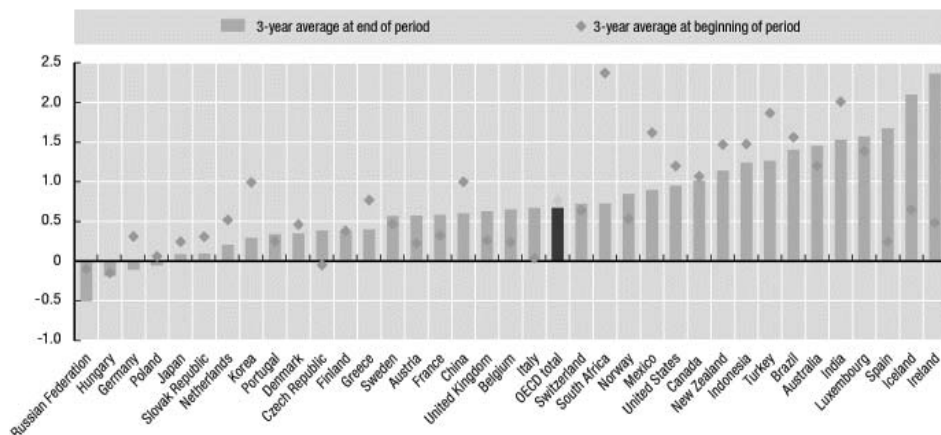
Wyzwania cywilizacyjne

Najbliższe dekady to czas wyzwań dla społeczeństwa i edukacji biorących się z wyczerpywania tzw. renty zacofania, która przynosiła widoczne efekty po 1989 r. Malejący dystans cywilizacyjny między Polską a bogatym Zachodem powoduje utratę dotychczasowych atutów: stosunkowo taniej siły roboczej, znaczącego rynku zbytu oraz młodych i wykwalifikowanych pracowników.

Z analizy porównawczej wyłania się wiele stojących przed Polską wyzwań rozwoju cywilizacyjnego.

- 1) **Demografia** – utrwalający się niż demograficzny. W 1983 r. w Polsce urodziło się 724 tys. dzieci. W 2003 Polki urodziły najmniej dzieci w okresie powojennym – 351 tys. (wskaźnik dzietności 1,21). Wprawdzie w 2010 r. było 413 tys. urodzeń (na emigracji ok. 35 tys.), ale w 2011 urodziło się już tylko 391 tys. dzieci (wskaźnik 1,36) (na emigracji Polki wydały na świat ok. 36 tys. dzieci) – nastąpił więc aż 5,5% spadek (GUS, 2011). O tyle mniej osób może edukować się w Polsce, jeśli ich rodzice resztę życia spędzą za granicą, co zmniejszy wydatki na osoby w wieku przedprodukcyjnym, zmieniając strukturę obciążenia osób pracujących.

Wykres 3. Wzrost populacji w procentach (średni roczny wzrost w 2009)



Źródło: <http://puck.sourceoecd.org/vl=2434065/cl=31/nw=1/rpsv/factbook2009/01/01/01/01-01-01-g2.htm> (29.08.2013).

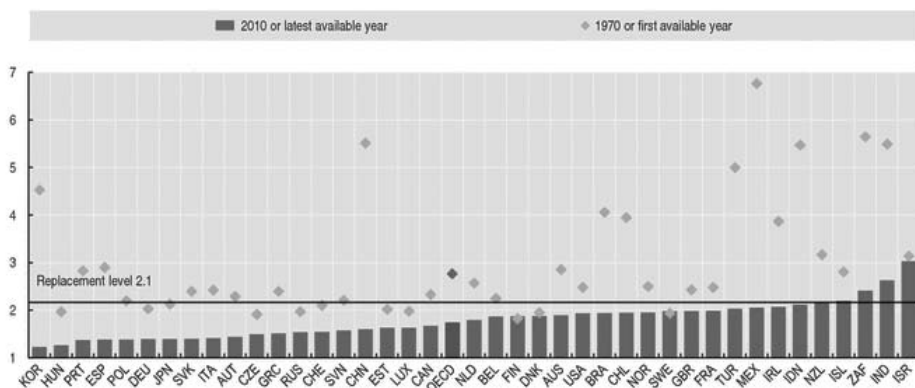
Jak widać z wykresu 3, w 2009 r. wzrost populacji Polski na tle globalnym należał także do jednego z najniższych. Polska pod względem liczby narodzin zajmuje 212 miejsce na klasyfikowane 224 kraje świata.

Liczba mieszkańców Polski będzie malała nie tylko pod presją ogólnoeuropejską (spadek dynamiki demograficznej, niska płodność, przejście od tradycyjnej wielodzietnej rodziny do rodziny małodzietnej i bezdzietnej, opóźnianie wieku zakładania rodziny), ale i za sprawą migracji zarobkowej młodego pokolenia (Polacy są najchętniej migrującą narodowością w latach 2000–2010, wśród państw OECD) oraz deficytu narodziń dzieci poniżej poziomu odtworzeniowego, z jednoczesnym starzeniem się społeczeństwa. Następuje przechylenie równowagi w kierunku osób po 60 roku życia. Jeżeli nie rozszerzy się świadczeń w celu zwiększenia rozrodczości, nie zwiększy dostępności usług opiekuńczych dla młodych matek i nie przedłuży aktywności zawodowej, tendencja może nie ulec odwróceniu przez kilka dekad.

Jednym z motorów odwracających depopulacyjne tendencje mogą być jednak imigranci z Ukrainy, Białorusi i Rosji. Jak podaje GUS, od 2010 r. saldo przyrostu rzeczywistego ludności z uwzględnieniem salda emigracji i powrotów jest dodatnie, wynosząc 15–30 tysięcy

osób rocznie (GUS, 2011; Z. Strzelecki, 2001). Liczba zgonów w 2013 r. może aż o 40 tys. przekroczyć liczbę urodzonych dzieci w kraju.

Wykres 4. Wskaźnik płodności (2010)



Źródło: [www.oecd-ilibrary.org/sites/factbook-2013-en/01/01/01/evopop_g2.html?content Type = & itemId=/content/chapter/factbook-2013-1-en&containerItemId=/content/serial/18147364&accessItemIds = &mimeType=text/html](http://www.oecd-ilibrary.org/sites/factbook-2013-en/01/01/01/evopop_g2.html?content%20Type%20=&itemId=/content/chapter/factbook-2013-1-en&containerItemId=/content/serial/18147364&accessItemIds=&mimeType=text/html) (30.08.2013).

Według prognoz Eurostatu, Polska – obok Rumunii, Bułgarii i Słowacji – będzie jednym z najszybciej wyludniających się krajów Europy. Będzie tak, gdyż skutki niskiej płodności doświadczanej od początku lat 90. XX w. są nie do odrobienia (erozja znaczenia rodziny, egoistyczny styl życia, niestabilna sytuacja materialna). Jak oceniają demografowie, gdyby nie bariery utrudniające dzietność w Polsce mogłoby przyjść rocznie na świat aż o 100 tys. dzieci więcej niż obecnie. Depopulację kraju przyspiesza rosnąca liczba naturalizujących się Polaków w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Irlandii itd. (od 2008 r. ponad 130 tys.) Tak więc procesy demograficzne nieuchronnie wzmocnią w demokracji pozycję osób starszych (M. Okólski, 2012). Starość staje się najdłuższą fazą życia współczesnego nie tylko Polaka, ale także Europejczyka.

2. **Poziom innowacyjności** – niski poziom polskiego *know-how* w dziedzinie techniki, zarządzania i marketingu wywołuje wypychanie polskich firm z rynku światowego przez tańszych i bardziej dynamicznych producentów z Europy Wschodniej i Azji. Brak konkurencyjnych nowoczesnych technologii i produktów sprawia, że Polska

jest spóźnionym uczestnikiem globalizacji. Globalizacja przyspiesza rozwarstwienie dochodów w krajach Europy, także Polski, wraz z ucieczką dobrze płatnych miejsc pracy na tańsze rynki pracy. Proces ten napędza maksymalizacja zysku, czego konsekwencją może być w dłuższej perspektywie spadek poziomu życia i narastanie bezpardonowej konkurencji. Wśród kosztów społecznych, które biorą się z nienadążania, względnej pauperyzacji, niezrozumienia i zagubienia, będą tracące na znaczeniu grupy społeczne (robotnicy wielkoprzemysłowi, drobni rolnicy, osoby gorzej wykształcone, mieszkańcy małych miast, ludzie starsi) (A. Szahaj, 2009).

3. **Kapitał społeczny** – barierą rozwoju może stać się wkrótce deficyt w zakresie niskich umiejętności współdziałania Polaków (rywalizacja bierze górę nad kooperacją). Występujący amoralny familizm i kolesiostwo w większym stopniu wiążą niż kolektywizm instytucjonalny. 45% badanych Polaków nie ma bliskich relacji z nikim (B. Cichomski, 2009), a przecież tylko kapitał pomostowy wynikający z relacji ze znajomymi przekłada się na korzyść społeczną. Niedobór pozytywnych postaw obywatelskich i zanik mocnych więzi społecznych (egoizm społeczny) zniechęca inwestorów do lokowania tu produkcji korzystającej ze skomplikowanych technologii (hi-tech). Duże obawy rodzi też kartelizacja społeczeństwa obywatelskiego przez profesjonalizujące się organizacje pozarządowe, które ograniczająco wpływają na oddolny aktywizm społeczny i mogą wywierać także silną presję na rzecz specjalnych świadczeń dla swych członków (T. Zarycki, 2004).
4. **Kapitał intelektualny** – polska nauka jest nieprzystosowana do wspomagania gospodarki opartej na wiedzy, a sama gospodarka okazjonalnie korzysta z dorobku ośrodków naukowych. Na badania i rozwój wydajemy trzy razy mniej niż w przeciętnym kraju Europy, lokując się na ok. 70 miejscu na świecie (A.P. Wierzbicki, 2011). Co więcej, nauka polska niejednokrotnie zatrzymuje się na dwóch pierwszych poziomach: opisie i wyjaśnieniu, rzadko osiągając trzeci: przewidywania, co się wydarzy w przyszłości. Skutkować to może niedoborem pracowników kreatywnych i innowacyjnych, przy zaniku miejsc pracy i jej dematerializacji, wywołanym gwałtownymi zmianami w zakresie automatyzacji i robotyzacji rynku pracy. Studia mogą być umasowione, ale musi być zachowany jako

najważniejsza ich część element elitarności i doskonałości. Istotą rozwoju cywilizacyjnego nie jest bowiem kompetencyjna egalitarność, lecz innowacyjna siła utalentowanych i kreatywnych jednostek.

5. **Bomba emerytalna** – szykujący się w następnych dekadach wzrost pobierających emerytury o blisko 2 mln osób, gdyż w wiek produkcyjny wkracza najstarszy wyż powojenny, zwiększy niepomierne koszty systemu ubezpieczeń społecznych. Na każdego pracującego Polaka może przypadać 1,9 utrzymywanych osób (*Polska 2030...*, 2009). Z budżetu państwa 21% pieniędzy przeznacza się na emerytury i renty. Dodajmy, że na szczęście przy spadku pracujących rośnie jednocześnie wydajność pracy, która pozwoli mniejszej liczbie osób utrzymać więcej emerytów. Umożliwienie elastycznego przechodzenia na emeryturę połączone ze zwolnieniem pracodawcy od odprowadzania składki emerytalnej – powiedzmy, od 67 roku życia – mogłoby skłonić do dłuższego pozostawania na rynku pracy i zapobiec gerontokracji.

I tu uwaga: Polska jest jedynym krajem Unii Europejskiej, który dzięki radykalnemu obniżeniu przyszłych emerytur ogranicza koszty starzenia się społeczeństwa w relacji do PKB. Państwo przestało bowiem gwarantować wysokość przyszłych świadczeń, które po reformie emerytalnej zależą od oszczędności uzbieranych w ZUS-ie czy OFE.

Szanse i zagrożenia

Częściową próbą określenia szans i zagrożeń stojących przed peryferyjną cywilizacyjnie Polską, która aspiruje do centrum, jest analiza zasygnalizowanych trendów w odniesieniu do możliwych scenariuszy zmian i po skorygowaniu o bariery cywilizacyjne.

W sondażach ośrodków demoskopijnych obejmujących już blisko ćwierćwiecze istnienia III RP docenia się skutki liberalizacji o znaku pozytywnym, wytykając jej niedomagania będące efektami ubocznymi polityki w sferze socjalnej czy symbolicznej. Jest to znamienna i typowa reakcja na wynikiłe pasywa, które biorą się z aplikacji ortodoksyjnego neoliberalizmu we wszystkich państwach postkomunistycznych będących półperyferiami Zachodu. Tymczasem nadrzędnym zadaniem liberalizmu w swej istocie powinno być równoważenie wolności z rów-

nością (A. Szahaj, 2011a). W Polsce, będącej krajem masowej emigracji zarobkowej (2,13 mln osób poza granicami kraju, stan z 31 grudnia 2012 r.), powstaje wykluczenie społeczne na podłożu niepełnego życia jednocześnie w dwóch światach: lokalnego, z dotkliwym deficytem pracy, i zagranicznego, opartego na ciężkiej pracy fizycznej. Kryzys nakładający się na utrwalone patologie społeczne: amoralny familizm, nepotyzm, klientelizm i korupcję, wymusza drenaż mózgów, który odbywa się w postaci emigracji zarobkowej jednostek niejednokrotnie lepiej wykształconych, bardziej przedsiębiorczych i skłonnych do podejmowania ryzyka związanego ze zmianami (22% migrujących ma wyższe wykształcenie) do bardziej rozwiniętych państw Europy, oferujących lepsze warunki materialne i zawodowe (GUS, 2013). Tym sposobem wyraźnie odczuwane korzyści z modernizacji przenikającej się z globalizacją są osłabiane przez starzenie się społeczeństwa i emigrację zarobkową. Jak można przeczytać w raporcie Komitetu Badań nad Migracjami PAN:

Wynikająca z permanentnej emigracji depopulacja, w połączeniu z niskimi wskaźnikami urodzeń oraz starzeniem się społeczeństwa, powodują znaczące zaburzenia w rozwoju społeczno-gospodarczym i rzutują na przyszły rozwój (2013, s. 17).

Z kolei europeizacja pozostawia uczucie niedosytu, uświadamiając jej połowiczności. Nie udało się ratyfikować konstytucji dla Europy. Powstaje błędne koło populizmu (obywatele) i technokracji (elity). Nie ma narodu europejskiego, ale utrwała się poczucie europejskiej tożsamości dzięki ponadnarodowym instytucjom europejskim w sferze prawno-cywilizacyjnej. Staje się to pożywką dla odradzających się nacjonalizmów.

Najwięcej zagrożeń w odrabianiu dystansu cywilizacyjnego Polski bierze się z bezwładu strategicznego związanego z rozwarstwieniem społeczeństwa oraz niezadowolającymi prognozami rozwoju nauki i edukacji, a także z hamulców tkwiących w systemie kulturowym. Wyzwaniem polskim jest enklawowe korzystanie z wiedzy, które uwiadacza się w małej absorpcji absolwentów uczelni przez gospodarke. Trzeba dodać, że odczuwany zalew informacji i przesyt wiedzy jest pozornym przesyceniem. A. Szahaj trafnie konstatuje: „Za dużo informacji, za mało interpretacji” (2013, s. 133).

Ten szum informacyjny prowadzi do petryfikacji monopolu informacyjnego władzy politycznej i ekonomicznej oraz zobojętnienia mas, które przyjmują postawę milczącej większości. Nadto bezustanny strumień dopływających do nas wiadomości dekoncentruje, obciąża pamięć, zabija kreatywność; sprawia, że jesteśmy odbiorcami, a nie twórcami.

Nowym zagrożeniem bieżących dekad staje się inscenizowanie ryzyka – także przez bombardowanie doniesieniami o dramatycznych wydarzeniach – w celu wykorzystania go dla celów politycznych, medialnych i rynkowych. Rezultatem tego jest narastająca niepewność w kontekście zataczającej coraz szersze kręgi globalizacji, która wymknęła się spod kontroli sił społecznych i rozwijającej się indywidualizacji jako dwóch stron procesu modernizacji. Co więcej, przyspiesza to zanik progresywizmu, będącego fundamentem cywilizacji europejskiej, wypieranego przez neoliberalizm.

Jednocześnie w epoce późnej nowoczesności rośnie w cenę – jak go określają A. Bard i J. Söderqvist (2006, s. 198) – atencjonalizm, czyli walka o posiadanie uwagi. W zalewie rzeczy i informacji dostarczanych przez biznes medialny i politykę państwową oraz w sytuacji spiętrzenia czasu nie do przecenienia okazuje się władza masowej komunikacji. Oddaje to w następujących słowach M. Castells:

Władza jest czymś więcej niż komunikacją, a **komunikacja** jest czymś więcej niż władzą. Władza jednak opiera się na kontroli komunikacji, tak jak podstawą przeciwwładzy jest obalenie tej kontroli (2013b, s. 16).

Mediatyzacja sfery obyczajowości poza opisanymi przejawami wywołuje inne pejoratywy: bylejakość w zachowaniu, nasilenie zjawisk patologicznych (przemoc, agresja, kumoterstwo, korupcja, narkomania), hedonizm i dominację doraźności, która wypiera to, co ponadczasowe.

Występujące trendy – globalizacja i modernizacja – prowokują do postawienia pytania: Czy niosą one tylko możliwość poznania różnorodności kulturowej, czy również powszechność kształcenia rozumianą mniej ilościowo, a bardziej jako dostosowanie treści i metod przekazu do kompetencji osób kształconych? Czy istnieje jakaś alternatywa dla modernizacji i globalizacji przy wszystkich rodzonych przez nie dylematach? Czy logika interesu i władzy nie góruje nad uniwersalnymi prawami człowieka? W jakim stopniu receptą systemową może być preferowanie wersji inkluzyjnej, konsensualnej i permanentnej mo-

dernizacji, nawiązujących do paternalistycznego modelu nordyckiego umacniającego solidarność pokoleń i modelu „przyzwoitego społeczeństwa” (*Droga do równości...*, 2013).

Przybliżone trendy: liberalizacja, modernizacja, globalizacja niosą z sobą patologiczne zjawiska rozwoju cywilizacyjnego wyróżnione przez M. Kleibera, takie jak:

[...] korupcja mechanizmów rynkowych, rosnące nierówności społeczne, korporacyjne zawłaszczanie wiedzy, kierunki ewolucji społeczeństwa informacyjnego, erozja etycznych standardów rynku, dematerializacja pracy, konwergencja cyfrowa, utrwalająca się sfera ubóstwa, depopulacja Europy połączona z jej najbardziej zaawansowanym w skali globalnej procesem starzenia się (2011, s. 17-18).

Sama tylko rewolucja informacyjna rodzi zagrożenia w postaci nadużywania asymetrii informacyjnej, zawłaszczania wiedzy stanowiącej dobro publiczne, wszechogarniającej digitalizacji zasobów, wirtualizacji gospodarki (M. Kleiber, 2011). Ponadto rewolucja cyfrowa może okazać się kolejnym mitem, gdyż większości jej uczestników serwowany jest tylko ciąg nowych kombinacji, znanych już i mało istotnych informacji, skąd daleko do kreatywności i innowacyjności. T. Szlendak pisze:

Wszystkiego pełno, ale wszystko jest tym samym [...] zewsząd atakuje nas dużo tego samego podanego w atrakcyjnym, udającym innowację opakowaniu (2013, s. 11).

Tak oto zarządzanie wiedzą, ryzykiem, zmianą i procesami komunikacji staje się kluczową kompetencją XXI w.

Korzystanie z Internetu co prawda rozszerza sieć znajomości, ale nie pogłębia więzi. Istnieją nadto powody by sądzić, że trend usiecienienia społeczeństwa obejmuje coraz bardziej indywidualizujące się jednostki, wiążąc horyzontalną strukturą, która może przybierać kształt zbiorowego organizmu (M. Castells, 2013b). Oznacza to zarazem system totalnego monitoringu i dominacji państwa oraz korporacji nad nimi. Informatyzacja staje się instrumentem kontroli i regulacji systemu rynkowego, który rozciąga się też na samą wiedzę, rządząc się przede wszystkim zasadą skuteczności. Sieć przez technologię poszerzyła konsumpcję – wzajemnie się napędzające – ograniczając przestrzeń wolności, koncentracji i refleksji.

Sposobem na minimalizację poddanych analizie zagrożeń może być kreatywność i kultura innowacyjności rozwijana w procesie szkolnego uczenia się opartego na interdyscyplinarnej korelacji wiedzy. Czy można oczekiwać, że szkoły staną się generatorami innowacji nie tylko w wymiarze edukacyjnym, ale i badawczym? Wszak uczniowie większość potrzebnej w życiu wiedzy czerpią z Internetu. Szansa tkwi w inspirowanych nauczycielach, którzy stawiają na szerokość kształcenia oraz kompetencje komunikowania i samorozwoju, nie zaś tylko na transfer wiedzy i technologii.

W sumie więc nie sposób uniknąć wszelkich wyzwań i zagrożeń ze strony cywilizacyjnych uwikłań edukacji, ale też nie o to chodzi. Można jednak zabiegać o kształtowanie świadomości ich istnienia właśnie w procesie edukacji, aby mieć szansę podjąć wolną decyzję o życiu z nimi bądź próbę ich readaptacji, rewaloryzacji czy renaturalizacji kulturowej.

Bibliografia

- Adamski, F. (1999). Kulturowe i polityczne podłoże rozchwiania aksjonormatywnego ładu społeczno-moralnego. W: F. Adamski (red.). *Edukacja wobec dylematów moralnych współczesności*. Kraków.
- Amft, O., Lukowicz, P. (2009). From Backpacks to Smartphones: Past, Present, and Future of Wearable Computers. *IEEE Pervasive Computing*, 8(3).
- Appadurai, A. (2005). *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*. Z. Pucek (tłum.). Kraków.
- Bard, A., Söderqvist, J. (2006). *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*. P. Cypryański (tłum.). Warszawa.
- Bauman, Z. (1997). Glokalizacja, czyli komu globalizacja, a komu lokalizacja. E. Klekot (tłum.). *Studia Socjologiczne*, 3.
- Beck, U. (2008). *Der eigene Gott. Von der Friedensfähigkeit und dem Gewaltpotential der Religionen*. Frankfurt am Main – Leipzig.
- Beck, U. (2002). *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. S. Cieśla (tłum.). Warszawa.
- Beck, U., Giddens, A., Lash, S. (2009). *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym ponowoczesności*. J. Konieczny (tłum.). Warszawa.

- Bendyk, E. (2013). Krytyka rozumu cyfrowego. *Dziennik Opinii*, www.krytyka.polityczna.pl/artykuly/opinie/20131024/bendyk-krytyka-rozumu-cyfrowego (24.10.2013).
- Berger, P.L. (2007). Między relatywizmem a fundamentalizmem. R. Lewandowski (tłum.). *W Drodze*, 9.
- Berger, P.L. (2009–2010). Refleksje o dzisiejszej socjologii religii. K. Marulewska (tłum.). *Teologia Polityczna*, 5.
- Berger, P.L. (2005). *Święty baldachim. Elementy socjologicznej teorii religii*. W. Kurdziel (tłum.). Kraków.
- Bilewicz, M. (2013). Uprzedzenia w Polsce. Wprowadzenie, www.academia.edu/2659786/Uprzedzenia_w_Polsce_Wprowadzenie (24.10.2013).
- Burawoy, M. (2013). Redefinicja publicznego uniwersytetu: ramy analityczne. T. Leśniak (tłum.). *Praktyka Teoretyczna*, 1(7), www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr7_2013_NOU/02.Burawoy.pdf (13.08.2013).
- Castells, M. (2007). *Spółeczeństwo sieci*. M. Marody (tłum.). Warszawa.
- Castells, M. (2013a). *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze Internetu*. O. Siara (tłum.). Warszawa.
- Castells, M. (2013b). *Władza komunikacji*. J. Jedliński, P. Tomanek (tłum.). Warszawa.
- CBOS. (2011). O religijnym i społecznym zaangażowaniu Polaków w lokalnych parafiach. Komunikat BS/141/2011, www.cbos.pl/PL/publikacje/raporty_2011.php (9.09.2013).
- CBOS. (2012a). Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat BS/22/2012. Warszawa. www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_022_12.PDF (9.09.2013).
- CBOS. (2012b). Zaufanie społeczne. Komunikat BS/33/2012, http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_033_12.PDF (30.11.2013).
- Cellary, W. (2012). Młodzi w internetowej pułapce. *Gazeta Wyborcza*, 28.
- Chodubski, A. (2012). Jedność europejska: wizje i sposoby urzeczywistnienia integracji. *Przegląd Politologiczny*, 2.
- Cichomski, B. (2009). *Polish General Social Surveys: Machine-readable Data File 1992–2008*. Warszawa.
- Czapiński, J., Panek, T. (red.) (2011). *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa.
- Czapiński, J. (2011). Praktyki religijne. W: J. Czapiński, T. Panek (red.). *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa.

- Czapiński, J., Panek, T. (red.) (2013). *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*. Warszawa.
- Dajmy wszystkim dochód. Rozmowa z prof. Guyem Standingiem (2012). *Niezbędnik Inteligenta Plus. Polityka* (nr spec.), 1.
- Delors, J. (1998). *Edukacja. Jest w niej ukryty skarb. Raport dla UNESCO*. Warszawa.
- Droga do równości i dobrobytu. Z prof. W. Aniołem rozmawia M. Sobczyk (2013). *Nowy Obywatel*, 9(60).
- Drucker, P. (1999). *Spółczeństwo pokapitalistyczne*. G. Kranas (tłum.). Warszawa.
- Elias, N. (1980). *Socjogeneza przeciwstawności pojęć „cywilizacja” i „kultura” w Niemczech*. W: N. Elias. *Przemiany obyczajów w cywilizacji Zachodu*. T. Zabłudowski (tłum.). Warszawa.
- Eriksen, T.H. (2003). *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*. G. Sokół (tłum.). Warszawa.
- European Commission. (2013a). Industrial Innovation. Innovation Union Scoreboard, http://ec.europa.eu/enterprise/policies/innovation/facts-figures-analysis/innovation-scoreboard/index_en.htm (25.09.2013).
- European Commission. (2013b). Press releases database, http://europa.eu/rapid/press-release_IP-13-270_pl.htm (25.08.2013).
- Eurostat (2007). Regional GDP per Inhabitant in the UE 27,23/2007, <http://epp.eurostat.ec.europa.eu/pls/portal/docs...> (14.03.2011).
- Giddens, A. (2002). *Nowoczesność i tożsamość: „ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. A. Szulżycka (tłum.). Warszawa.
- Gray, J. (2004). *Heresies: Against Progress and Other Illusions*. Croydon.
- Grosse, T.G. (2012). Systemowe spojrzenie na europeizację. *Studia Europejskie*, 3.
- GUS. (2011). Podstawowe informacje o sytuacji demograficznej w Polsce w 2011 roku, www.stat.gov.pl/gus/5840_12442_PLK_HTML.htm (23.05.2012).
- GUS. (2012). *Biuletyn Statystyczny*, 4(654).
- GUS. (2013). Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2012, www.stat.gov.pl/gus/5840_3583_PLK_HTML.htm (11.10.2013).
- Inglehart, R., Norris, P. (2004). *Sacred and Secular: Religion and Politics Worldwide*. Cambridge.

- Inglehart, R., Welzel, Ch. (2006). *Modernization, Cultural Change and Democracy: The Human Development Sequence*. Cambridge.
- Intencje i skutki reformy szkolnictwa wyższego – dyskusja redakcyjna (2012). *Kultura i Społeczeństwo*, 1.
- Jarosz, M. (2011). Wykluczenie w społeczeństwie polskim. W: J. Kleer i in. (red.). *Wizja przyszłości Polski: studia i analizy*. T. 1: *Społeczeństwo i państwo*. Warszawa.
- Jasińska-Kania, A. (2008). Wartości i normy moralne a procesy przemian w Polsce i Europie. W: J. Mariański, L. Smyczek (red.). *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie*. Kraków.
- Jasińska-Kania, A. (2009). Co cenią Polacy. *Academia*, 3.
- Kiciński, K. (2002). Orientacje moralne społeczeństwa polskiego. W: J. Mariański (red.). *Kondycja moralna społeczeństwa polskiego*. Kraków.
- Kleer, J. i in. (red.) (2011). *Wizja przyszłości Polski: studia i analizy*. T. 1–2. Warszawa.
- Kleiber, M. (2011). Jaka Polska w połowie stulecia? W: J. Kleer i in. (red.). *Wizja przyszłości Polski: studia i analizy*. T. 1: *Społeczeństwo i państwo*. Warszawa.
- Kołakowska, A. (2009–2010). Kilka uwag o sekularyzacji w XXI wieku. *Teologia Polityczna*, 5.
- Komitet Badań nad Migracjami PAN. (2013). *Informator Migracyjny*, 15, www.kbnm.pan.pl/images/Informator_Migracyjny_Nr14.pdf.
- Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”. (2010). *Wyzwania przyszłości – szanse i zagrożenia*. Warszawa.
- Kozielecki, J. (1987). *Koncepcja transgresyjna człowieka: analiza psychologiczna*. Warszawa.
- Krzysztofek, K. (2006). Społeczeństwo w dobie Internetu: refleksyjne czy algorytmiczne? W: Ł. Jonak i in. (red.). *Re: Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*. Warszawa.
- Kto jest bliskim Polaka. Z prof. Krystyną Skarżyńską rozmawia Michał Wybieralski (2013). *Gazeta Wyborcza. Duży Format*, 49.
- Kuligowski, W. (2007). *Antropologia współczesności. Wiele światów, jedno miejsce*. Kraków.
- Kwieciński, Z. (2012). „Wraca nowe”, Macieju! Recykling mitów szkoły. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, 2.
- Lessig, L. (2005). *Wolna kultura*. P. Białokozowicz i in. (tłum.). Warszawa.

- Mandes, S. (2005). *Forms of Religiousness*. W: A. Jasińska-Kania, M. Marody (red.). *Poles among Europeans*. Warsaw.
- Millward Brown SMG/KRC. (2010). 1990–2010–2030. Ile państwa w rynku, ile rynku w państwie? sierpień, www.millwardbrown.com/Locations/Poland/Aktualnosci/Komunikaty_Prasowe.aspx (23.09.2012).
- Modzelewski, K. (2012). Te wraże elity. *Gazeta Wyborcza*, 11.
- Morawski, W. (2010). Wprowadzenie: o pojęciu i teorii modernizacji. W: W. Morawski (red.). *Modernizacja Polski. Struktury – agencje – instytucje*. Warszawa.
- Morbitzer, J. (2001). Od motyki do komputera, czyli droga do społeczeństwa informacyjnego, www.wsp.krakow.pl/konspekt/konspekt8/morbitzer8.html (4.04.2010).
- Nisbett, R. (2009). *Geografia myślenia*. E. Wojtych (tłum.). Sopot.
- Okoń-Horodyńska, E. (2011). Innowacje a ład instytucjonalny. W: J. Kleer i in. (red.). *Wizja przyszłości Polski: studia i analizy*. T. 1: *Spółeczeństwo i państwo*. Warszawa.
- Okólski, M. (2012). *Przyszłość demograficzna Polski a migracje. Zapis konferencji*. Warszawa.
- Oxfam. (2013). A Cautionary Tale. The True Cost of Austerity and Inequality in Europe, www.oxfam.org/sites/www.oxfam.org/files/bp174-cautionary-tale-austerity-inequality-europe-120913-en_1.pdf (15.09.2013).
- Pacewicz, P. (2013). Polski rekord tolerancji: 40% z nas akceptuje związki partnerskie dla homoseksualistów. *Gazeta Wyborcza*, 296.
- Pagel, M. (2011). *How Language Transformed Humanity*. Edinburgh, www.ted.com/talks/mark_pagel_how_language_transformed_humanity.html (1.04.2012).
- Panek, T., Czapiński, J. (2013). Warunki życia gospodarstw domowych. Dochody i sposób gospodarowania dochodami. W: J. Czapiński, T. Panek (red.). *Diagnoza społeczna 2013. Warunki i jakość życia Polaków*, <http://ce.vizja.pl/en/issues/volume/7/issue/4#art299> (3.11.2013).
- PIIAC (2013). Umiejętności Polaków – wyniki Międzynarodowego Badania Kompetencji Osób Dorosłych, http://eid.edu.pl/_upload/file/2013_10/ibe-raport-PIAAC-2013.pdf (9.10.2013).
- Polska 2030. Wyzwania rozwojowe* (2009). M. Boni (red.), www.polska2030.pl (25.02.2010).
- Power to the Cities. Rozmowa Jacka Żakowskiego z Richardem Floridą (2012). *Niezbędnik Inteligenta Plus. Polityka* (nr spec.), 1.

- Radaelli, C.M. (2003). *Europeanization of Public Policy*. W: K. Featherstone, C.M. Radaelli (red.). *The Politics of Europeanization*. New York.
- Senett, R. (2010). *Kultura nowego kapitalizmu*. G. Brzozowski, K. Osłowski (tłum.). Warszawa.
- Standing, G. (2011). *The Precariat: The New Dangerous Class*. Bloomsbury.
- Staniszki, J. (2003). *Władza globalizacji*. Warszawa.
- Stiglitz, J.E. (2004). *Globalizacja*. H. Simbierowicz (tłum.). Warszawa.
- Stiglitz, J.E., Sen, A., Fitoussi, J.-P. (2013). *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*. A. Klibar, P. Klibar (tłum.). Warszawa.
- Streeck, W. (2011). The Crises of Democratic Capitalism. *New Left Review*, 71.
- Strzelecki, Z. (2011). Polska 2050. Obraz demograficzny. W: J. Kleer i in. (red.). *Wizja przyszłości Polski. Studia i analizy*. T. 1. Warszawa.
- Szahaj, A. (2009). Jaka modernizacja? *Przegląd Polityczny*, 94.
- Szahaj, A. (2011a). Czy tylko równe szanse? O liberalnej polityce społecznej. *Liberté!*, IX.
- Szahaj, A. (2011b). Społeczeństwo spektaklu i kultura upokarzania. W: J. Szomburg (red.). *Rozwój i edukacja. Wielkie przewartościowanie*. Gdańsk.
- Szahaj, A. (2013). Za dużo polityków, za mało polityki. *Kultura Współczesna*, 1.
- Szlendak, T. (2013). Kultura nadmiaru w czasach niedomiaru. *Kultura Współczesna*, 1.
- Szostkiewicz, A. (2009). Geje: nie, eutanazja: czemu nie. *Polityka*, 36.
- Sztompka, P. (2000). *Trauma wielkiej zmiany: społeczne koszty transformacji*. Warszawa.
- Sztompka, P. (2005). *Socjologia: analiza społeczeństwa*. Kraków.
- Taylor, Ch. (2007). *A Secular Age*. Cambridge, MA - London.
- The Global Innovation Index 2013*. (2013), www.globalinnovationindex.org/content.aspx?page=data-analysis (23.09.2013).
- TNS Polska (2013). Sondaż TNS dla „Gazety Wyborczej”, 29 listopada - 4 grudnia. *Gazeta Wyborcza*, 294.
- Touraine, A. (2013). *Po kryzysie*. M. Frybas (tłum.). Warszawa.
- Voir ou revoir le débat avec Alain Touraine (2013). www.strategie.gouv.fr/blog/2013/09/debat-avec-alain-touraine-la-fin-des-societes/.
- Wedel, J.R. (2009). *Shadow Elite: How the World's New Power Brokers Undermine Democracy, Government, and the Free Market*. New York.
- Wierzbicki, A.P. (2011). Wizja i mechanizmy postępu w Polsce do 2050 roku. W: J. Kleer i in. (red.). *Wizja przyszłości Polski. Studia i analizy*. T. 1. Warszawa.

- Wnuk-Lipiński, E. (2005). *Świat międzyepoki: globalizacja, demokracja, państwo narodowe*. Kraków.
- Yip, A. (2002). The Persistence of Faith among Non-Heterosexual Christian: Evidence for the Neosecularisation Thesis of Religion Transformation. *Journal for the Scientific Study of Religion*, 2.
- Zahorska, M. (2009). Edukacja drogą marginalizacji? W: K. Slany, Z. Seręga (red.). *Sprostac̄ zmianom. Szkice o powinnościach współczesnej socjologii*. Kraków.
- Zakaria, F. (2009). *Koniec hegemonii Ameryki*. S. Kroszczyński (tłum.). Warszawa.
- Zarycki, T. (2004). Kapitał społeczny a trzy polskie drogi do nowoczesności. *Kultura i Społeczeństwo*, 2.
- Zawistowska, A. (2012). *Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*. Warszawa.

Słowa kluczowe: późna nowoczesność, liberalizacja, sekularyzacja, modernizacja, globalizacja, europeizacja, utowarowienie wiedzy

Streszczenie

W sytuacji kryzysu nie tylko w wymiarze ekonomicznym, ale i społecznym, politycznym oraz kulturowym trendy cywilizacyjne przybierają wyrazistszą postać, stają się dostępnejsze dla opisu i analizy. W artykule przedstawione zostaną tylko te wybrane, dotyczące szczególnie społeczeństwa i wiedzy: liberalizacja, sekularyzacja, modernizacja, globalizacja, europeizacja, umasowienie szkolnictwa wyższego i utowarowienie wiedzy. Próba ich analizy pozwoli uwypuklić współwystępowanie wyzwań, szans i zagrożeń niesionych przez te trendy. Stworzy też możliwość zarysowania możliwych scenariuszy zmian cywilizacyjnych w Polsce, i nie tylko.

Key words: late modernity, liberalization, secularization, modernization, globalization, europeanization, commodification of knowledge

Summary

In the situation of crisis not only in the economic, but also social, political and cultural dimension assuming of civilization trends more expressive form, are becoming more available to the description and analysis. It is necessary to emphasize that only these chosen, concerning peculiarly societies will be described and of the knowledge: liberalization, secularization, modernization, globalization, europeanization, spreading the higher education among the masses and commodification of knowledge. The attempt of their analysis will allow to highlight the co-occurrence of challenges, chances and threats, brought by these trends. He will create also a possibility of outlining possible scenarios of of civilization changes in Poland and not only.